

MOSTY - NASZE SŁOWO

Rok IV Nr 27 (430)
Łódź, poniedziałek 5 września 1949 r.

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej
(Poalej-Sjon Haszomer Hacair)
Wychodzi trzy razy w tygodniu
w poniedziałki, środy i piątki

~~NA FALI DNIA~~ „Prawdziwa wolność” prasy

Polityka „denazifikacyjna” okupacyjnych władz amerykańskich wydaje obecnie swoje owoce. Amerykanie obdarowują Niemcy Zachodnie wszystkimi dobrodziejstwami „prawdziwej wolności”.

Pismacy pozostający na żołdzie Wall Street, wychwalają pod nieboszczym „demokrację” i „wolność” słowa. Próba takiej „wolności słowa” pokazuje właśnie obecne amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech. Dowiadujemy się bowiem, że „denazifikowana” prasa i „asiątko” byle hitlerowskiej maszyny propagandowej mogą sobie swobodnie hasać, mogą wydawać pisma, jakie im się żywnie podoba i mogą w nich pisać wszystko, czego tylko dusza zapragnie.

Tak właśnie się dzieje. Pisma takie rosną, jak grzyby po deszczu. Ich charakter? Szowinistyczny, antydemokratyczny i antysemityczny. Ich ilość? Już drukuje się druga strona. Gazety te nawiązują do „slawnej” tradycji goebelsowskiej — nie tylko w treści, ale również w formie i nagłówkach. Nie zabrakło nawet znanego wszystkim przed wojną organu żydożerczego Juliusza Streichera, powieszono go jako głównego zbrodniarza hitlerowskiego — „Der Stürmer”.

A więc historia znów się powtórza. Mocarstwa imperialistyczne niczego nie nauczyły się z lekcji pierwszej wojny światowej. Teraz, jak i wówczas, sprzyjają odrodzeniu się niemieckiego nacjonalizmu i rewizjonizmu. Krótkowzroczność polityczna oraz antyrajskie i antykomunistyczne chorośliwe zastrzeżenia podsytywały w rządzie USA w Niemczech tawrozowanie skrajnie prawicowych, b. hitlerowskich elementów w okresie organizowania tarys wyborczy z Zachodnich Niemczech. Obecnie, w okresie „ustabilizowania” się ich władzy, znikły granice tamujące wzrost znanych z przeszłości tendencji rewizjonistycznych, przeobrażających się później w żądzę władztwa nad całym światem.

Niebezpieczeństwo odrodzenia hitleryzmu przybrało takie rozmiary (b. hitlerowcy nie tylko nie ukrywają swojej przeszłości, ale wręcz szczytują się nią publicznie), że niektóre kółka polityczne w An-

gli i USA wykazują ostatnio wyraźne zaniepokojenie, wiedząc, że fala ta może obrócić się przeciwko nim samym.

Zdaje nam się jednak, że rzeczą złądną jest oczekiwać od obecnych czynników rządowych Stanów Zjednoczonych zmiany linii politycznej. Widocznie chcą oni utrzymywać takie Niemcy, które by odegrały rolę „straszaka” antyradzieckiego i antykomunistycznego.

Nie mogą oni jednak nie widzieć, że kraje socjalizmu i demokracji ludowej nie uległy się „straszakom” ni gróźb, którym przeciwstawiają konkretną walkę w obronie pokoju. O ile rządy „demokracji zachodnich” nie stają na skutek walkę i zahamowanie rosnącego niebezpieczeństwa, to uświadomione masy pracujące i partie robotnicze muszą wyrzucić skuteczny nacisk na swe rządy, by nie dopuściły do ponownego wyhodowania hydry nazistowskiej.

Jest to również pierwszorzędne zadanie żydowskich mas, organizacji społecznych i partii politycznych. W obliczu gwałtownie rosnącego niebezpieczeństwa fizycznej zagłady, która może przyjść przede wszystkim z tej strony, muszą Żydzi być w pierwszych szeregach tych, co ostrzegają świat i przeciwdziałają w miarę swych sił odrodzeniu rasizmu niemieckiego.

Żydów zaś znajdujących się do tychczas w Niemczech, w pozostałych jeszcze obozach D. P. — należy bezzwłocznie skierować do Izraela.

Ze sprawozdań wygłoszonych na sesji Żydowskiego Kongresu Światowego wynika, że Żydów Niemiec Zachodnich grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. I dlatego alija może być dla nich obecnie jedynym ratunkiem.

Zagadnieniu ich absorpcji w kraju musi poświęcić specjalną uwagę zarówno Agencja Żydowska jak i rząd Izraela. Z chwilą gdy władze okupacyjne tolerują wydawanie gazet niemieckich podlegających do wojny i zagłady Żydów — wszystko co zdrowe w narodzie żydowskim musi się zmobilizować do spełnienia tych dwóch zadań: walki z niebezpieczeństwem odrodzenia hitleryzmu i aliji Żydów pozostałych na terytorium Niemiec. J. F.

Eksploatacja bogactw Morza Martwego

Wkrótce mają się rozpocząć rokowania między stronami zainteresowanymi, na których rozpatrywana będzie sprawa odpowiedniego wykorzystania bogactw naturalnych Morza Martwego: potasu i innych minerałów.

W Izraelu, dla którego przemysł chemiczny jest jedną z największych pozycji dochodu narodowego, opracowano już dokładny plan

eksploatacji bogactw mineralnych Morza Martwego.

Celem realizacji tego planu jest rzecz niemożliwa, by izraelskie Towarzystwo Potasowe uzyskało znaczną pożyczkę, oraz by pokonała została trudność wynikająca z kontroli Legionu Arabskiego nad drogą komunikacyjną, konieczną dla transportu produkcji. Chodzi o północną część szosy prowadzącej

do Jerozolimy, a przylegającej do terenów przybrzeżnych Morza Martwego niedaleko Jerycho.

W wyniku rokowań z rządem transjordanijskim ma być uzyskana jego zgoda na transport tą drogą produktów mineralnych Morza Martwego, w zamian za co Abdulla otrzyma pewne procenty z produkcji.

Zdaniem specjalistów izraelskich, Morze Martwe jest dotychczas wykorzystane w niedostatecznej mierze. W towarzystwie, które ma podjąć się eksploatacji tych bogactw na większą skalę, Izrael będzie miał rolę nadzorczą. Koncepcja pozostawała od roku 1920 w rękach Towarzystwa Potasowego, które otrzymało ją od rządu mandatowego. Towarzystwo dysponowało kapitałem 1 miliona funtów.

Zwiększenie rozmiarów eksploatacji bogactw mineralnych Morza Martwego będzie źródłem zatrudnienia nowych tysięcy robotników. Kółka lewicowe Izraela żądają w interesie niezależności państwa — upaństwowienia tego przedsięwzięcia. Lecz Mapa, podobnie jak Labour Party w Anglii — do tego bynajmniej się nie kwapi.

KOMUNIKAT

Ministerstwa Administracji Publicznej

W związku z napływającymi do Ministerstwa Administracji Publicznej podaniami o wydanie dokumentów na wyjazd do państwa Izrael na stały pobyt, Ministerstwo Administracji Publicznej podaje do wiadomości następujący tryb załatwiania tych spraw:

1. Podania o wydanie dokumentów na wyjazd na stały pobyt do państwa Izrael kierować należy do Wydziału Paszportów Zagranicznych przy Ministerstwie Administracji Publicznej.
2. Petenci winni złożyć dokumenty stwierdzające ich tożsamość, wzamian czego otrzymają specjalne dokumenty tożsamości uprawniające ich do wyjazdu do państwa Izrael.

Kierownik ref. prasowego przy gabinecie
Ministra Administracji Publicznej

PELOWINSKI

Warszawa, 2 września 1949 r.

(Z. A. P.)

Import izraelskiego Ministerstwa Komunikacji

TEL-AWIW, (Kol Israel). — Kierownik Wydziału importowego przy ministerstwie Komunikacji podał do wiadomości, że od czasu powstania państwa importowano do Izraela różne urządzenia komunikacyjne oraz maszyny na sumę 4 milionów funtów. Sprawa dzono min. znaczną ilość aut ciężarowych.

Półowę tej sumy pokryto z wpływów pożyczki amerykańskiej. Na resztę złożyły się fun-

dusze rządowe oraz subwencje różnych instytucji syjonistycznych.

OBRODY RZĄDU IZRAELSKIEGO

TEL-AWIW 30. 8. (Kol Israel) W dniu dzisiejszym rząd izraelski kontynuował swe obrady omawiając sprawę imigracji z różnych krajów oraz sytuację, jaka wytworzył się w Lozannie. Ponadto zdecydowano udzielić pomocy finansowej plantatorom owoców cytrusowych. Przynano samorządem niemieckim szereg pożyczek na przeprowadzenie robót społecznych.

Serdecznie witają delegaci następnego mówcy, przedstawiciela Kuchy Oporu Rumunii, Andrei Romana.

Przewodniczący odczytuje teksty depesz, wysłane przez zjazd do Prezydenta Bieruta, do generalissimusa Stalina, do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i prof. Joliot-Curie.

Sekretarz generalny FIAPP, wice minister Balick, przedstawia następnie projekt rezolucji w sprawie przystąpienia nowopowstałego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację do Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych — (FIAPP).

Zamykając obrady przewodniczący premier Józef Cyrankiewicz w krótkim przemówieniu podkreśla, że w 10-tą rocznicę najazdu faszystowskiego na Polskę obradowała Polska walcząca. Polska pracująca i ma szerzącą wysiłkiem i pracą wszystkich szczyrzych i prawdziwych patriotów do lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

POSEL ARGENTYNY OBJAŚNIŁ SWĄ PŁACÓWKĘ W IZRAELU

Tel-Awiw 31. 8. (Kol Israel). Na lotnisku w Lyddzie wylądował w dniu dzisiejszym nowo-mianowany poseł Argentyny, dr Pablo Manguel. Powitali go przedstawiciele izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz sekretarz poselstwa argentyńskiego.

Dr Manguel wręczył w tych dniach swe listy uwierzytelniające zastępcy prezydenta, Josefowi Szprincakowi.

PRESJA USA NA ARABIĘ SAUDYJSKĄ W SPRAWIE RAFINERII W HAIFIE.

KAIR. — Poselstwo Arabii Saudyjskiej w Egipcie opublikowało oświadczenie rządu króla Ibn Sauda, zaprzeczające doniesieniom, jakoby Arabia Saudyjska zgodziła się na dostawę ropy naftowej do rafinerii w Haifie. Oświadczenie Arabii Saudyjskiej przyznaje otwarcie, że stało się to na skutek presji amerykańskiego towarzystwa naftowego, domagającego się, aby „ani jedna kropla z Arabii Saudyjskiej nie dotarła do Izraela”.

Oświadczenie potwierdza, że zarządzenia Arabii Saudyjskiej co do wstrzymania transportów ropy do rafinerii w Haifie są ściśle przestrzegane. Sens amerykańskiego zakazu nie jest jeszcze znany. Niewiadomo w szczególności, czy chodzi tu o porozumienie z Anglikami, czy też o presję na Izraela w celu uzyskania koncesji na budowę nowej rafinerii.

STOSUNKI IRACKO SYRYJSKIE

BAGDAD. — Rząd Iraku opublikował oświadczenie, wyrażające „głębokie zdziwienie” z powodu doniesień, jakoby Irak zmienił swój stosunek wobec Syrii. Oświadczenie głosi, iż „Irak nie miał nigdy i nie ma planów stworzenia „Wielkiej Syrii” i nigdy nie chciał podobnego planu Syrii narzucić”.

WARSZAWA (PAP). „Zjednoczeni na straży niepodległości, demokracji ludowej i pokoju” — pod tym hasłem widniejącym na umieszczonym nad prezydium, szarym kamiennym bloku, obramowanym prostymi mieczami — rozpoczął obrady dnia 1 września w Politechnice Warszawskiej Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację, z udziałem ponad 1.500 delegatów przy szczelnie wypełnionych publicznością balkonach auli.

Powyżej stołu prezydijskiego ponad tablicą z hasłem Zjazd, widnieje gołęb kółka — symbol pokoju — i kula ziemskiej — symbol walki o pokój. Wysoko — pod śropem auli — orzeł, spód którego spływa w dół „Maga narodowa”. Na jej tle — portret Prezydenta Bolesława Bieruta. Po bokach prezydium — sztandary 16 państw, których delegaci przybyli na Kongres.

Na salę przybywa delegacja komunistów z zagranicy. Serdeczna o-

B. bojownicy o wolność połączyli się w jednolitą organizację

Wojaczą na cześć ZSRR witają zebrani delegację Związku Radzieckiego. Długimi oklaskami przyjmowane są delegacje Hiszpanii Republikańskiej, politycznych emigrantów jugosłowiańskich, demokratycznej Grecji i innych krajów.

Gdy na trybunę wstępuje długoletni więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, przewodniczący Związku b. Więźniów Politycznych Premier Józef Cyrankiewicz — wybucha długotrwała owacja.

W skupieniu i powadze jednomyślnie wyciszą uczestnicy Zjazdu pamięć tych wszystkich, którzy polegli, w walce o wolność i demokrację.

Premier Józef Cyrankiewicz ogłasza Kongres Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbywający się w 10 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę za otwartym.

Delegaci gorąco oklaskują zapowiedź odczytania listu, nadesłanego przez Prezydenta Bieruta. Przez dłuższą chwilę trwają skandowane okrzyki: „Bie-rut! Bie-rut!”. Premier, Cyrankiewicz odczytuje tekst listu.

WARSZAWA (PAP) — Kongres połączeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację rozpoczął drugi dzień obrad w dniu 2 bm. o godz. 9.30.

Na sali panuje nastrój, pełen entuzjazmu.

Gorącymi oklaskami witają delegacji przedstawicieli włoskiego Ruchu Oporu, Iljo Borottini, który pozdrawia kongres w imieniu bojowników włoskich. Oświadcza on, że pomiędzy ludem Polski i Włoch istniała zawsze i istnieje niezachwiana przyjaźń.

Naszym zdaniem Rewelacja ale nie nowość czyli równanie na prawo

Znane są czelnicom sposoby kierowania przez Ben Guriona sprawami min. Obrony Narodowej Izraela. Przez cały okres działalności ministerstwa, a szczególnie od momentu powstania koalicji „socjalistyczno-religijnej”, usiłowania Ben Guriona idą w kierunku odebrania młodej armii izraelskiej, odkrytej chwałą bohaterstwa i walki o wolność i niepodległość żydowskiej ojczyzny, charakteru ludowo-chalucowego. A charakter postępowo-wyzwoleńczy tej walki oraz pomoc sił socjalizmu na świecie — oto źródło zwycięstwa nad liczniejszymi i nowocześnie uzbrojonymi wrogami.

Pierwszym krokiem Ben Guriona było usuwanie wojskowych przywódców Mapam z kierowniczych stanowisk w ministerstwie, następnie ciąż skierowany został na najbardziej bojowe i ofiarne jednostki armii — Palmach, w kierunku ich lewicowo-rewolucyjny charakter, przed niedawnym zaś czasem minister wydał zarządzenie zabraniające żołnierzowi zajmowania się pracą społeczną i polityczną.

O ile do tego dodamy fakt zaproszenia amerykańskich specjalistów wojskowych, celem zreorganizowania armii izraelskiej — to otrzymamy pełny obraz poczyną Ben Guriona na tym polu, które śmiało można nazwać równaniem w prawo, przystosowaniem armii do potrzeb państwa burżuazyjnego.

A więc żołnierz, podobnie jak w państwach kapitalistycznych, nie może przejawiać aktywności politycznej w szeregach partii, do której należy, natomiast będzie poddał bezdusznemu drylowi wojskowemu i uprawianej przeciw w każdym wojsku propagandzie, bynajmniej nie apolitycznej.

I oto chyba chodzi Ben Gurionowi. Zjednoczona Partia Robotnicza (Mapam) posiada silne wpływy, w armii, wyniosła ona bowiem na swych barkach główny ciężar walki. Eliminować te wpływy, nie przebijając w środkach, nawet za cenę utraty charakteru ludowo-chalucowego armii — oto cel, który Ben Gurion pragnie osiągnąć.

Sprawa ta nabiera dlań szczególnej wagi właśnie teraz, gdy premier chce sobie przypisać wyłączną zasługę w osiągnięciu zwycięstwa i umniejszyć znaczenie wkładu doń Mapam.

W warunkach izraelskich zarządzenie to odbiło się szczególnie

niemiłym echem wśród masy żołnierzy. W innych krajach, gdzie państwo istnieje już od dziesiątków lat a nawet stuleci, działalność partii robotniczych ma w wojsku, w warunkach kapitalizmu, zadanie przyciągnięcia masy żołnierskiej do zadań bojowych produkującej partii robotniczej.

W Izraelu dotychczas inaczej kształtowały się warunki. Ruch robotniczy nie tylko nie miał powyższego zadania, lecz musiał na wypadek konfliktu z imperialistycznym mocodawcą lub reakcją arabską sam formować jednostki wojskowe, uzbrajać je i szkolić w warunkach konspiracyjnych. Nikt nie mógł tego zadania wypełnić, tylko partia robotnicza.

I dlatego najlepsze, najbardziej waleczne oddziały armii były organizowane i są organicznie związane z całokształtem działalności partii robotniczych a szczególnie Mapam.

Obcym więc wydaje się duchowi izraelskiego żołnierza zarządzenie, zmierzające do rozluźnienia jego związku z partią, która go wychowała i natchnęła do zmagania z siłami wroga.

Pomny tego, że państwa kroczące ku socjalizmowi nie zabraniają żołnierzowi działać społecznie, politycznie i partyjnie, sprzeciwił się również żołnierz Izraela temu ograniczeniu ze strony ministra Obrony Narodowej.

Trzeba jednakowoż wziąć pod uwagę, że aczkolwiek znaczna część armii żydowskiej rekrutuje się z elementu chłopskiego, jest to jednak element wysoce uświadomiony i nie wolno narzucać mu ograniczeń obcych jego duchowi i świadomości.

Nieusprawiedliwionym żadnymi względami było wydanie takiego zarządzenia, gdyż służba wojskowa nie stoi w żadnej sprzeczności z działalnością w ruchu młodzieżowym, kibucowym lub w partii.

Zarządzenie to może przynieść sukces jedynie zwolennikom „Chejrutu, którzy na pewno poprą ten wniosek w parlamencie, gdyż oni właśnie, na wzór faszywowski, apoteozują dryl wojskowy jako istotną treść wychowania w armii.

Rozkaz ten skierowany jest wyłącznie przeciw żołnierzom należącym do Mapam i Maki, gdyż partie prawicowe i klerikalne nie mają nic do stracenia (ci ostatni zawsze mogą się ukryć za parawanem Boga i religii), a Mapai zyska

Życia Żydowskiego w Polsce Spółdzielnie żydowskie uczczą pracę rocznicę Rewolucji Listopadowej

ŁÓDŹ (ZAP). Dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej robotnicy spółdzielni im. gen. Świerczewskiego planują wykonanie planu miesięcznego do dnia 7 listopada. Do 7 listopada będzie przeprowadzona kompletna reorganizacja spółdzielni. Spółdzielnia przeprowadza się do nowego lokalu, w którym będzie mogła zaspokoić wszystkie potrzeby kulturalne robotników. Do 7 listopada zlikwidowany będzie analfabetyzm. Planuje się kursy szkolenia zawodowego wszystkich robotników spółdzielni.

WARSZAWA (ZAP). Spółdzielnie zorganizowane w Centrali „Solidarność” liczą 68 punktów remontowych obuwia oraz 67 warsztatów obustalunkowych — odzieżowych. We Wrocławiu na 27 punktów remontowych zatrudnionych jest 160 pracowników, Oddział Górnośląski w 13 punktach zatrudnia 51 pracowników, Łódzki zatrudnia w 8 punktach — 24 pracowników. W pierwszym półroczu br. punkty remontu obuwia zreperowały 20.619 par. Centrala „Solidarność” powzięła uchwałę uruchomienia dnia 7 listopada

do 10 punktów reperacji obuwia i centralnego zmechanizowanego warsztatu reperacyjnego, który będzie naprawiał dziennie 2.000 par obuwia dla ludności pracującej Warszawy.

KRAKÓW. Krakowskie spółdzielnie „Metalotechnika” i „Radiomechanik” wydelegowały 2 ekipy robotnicze do Łapanowa, wsi odległej o 40 kilometrów od Krakowa. Pracownicy spółdzielni naprawili malorolnym chłopom łopaty, młoty, siewczarnie, młocarnie i inne narzędzia robotnicze. Grupa elektrotechnik zainstalowała w domach światła elektryczne, a w wielu domach naprawiono uszkodzenie przewodów.

Katedra historii Żydów polskich na Uniwersytecie Hebrajskim

TEL-AWIW (Koresp. włas.). Na zjeździe Światowej Federacji Żydów Polskich, była rozpatrywana między innymi sprawa okazania pomocy konstruktywnej Żydom w Polsce znajdującym się w Izraelu.

Dr Tenenbaum — przewodniczącą cy Federacji jest projektodawcą założenia obok Tel-Awiwu, na ziemach Żydowskiego Funduszu Narodowego, osiedla przeznaczonego dla Żydów polskich, o chłonności 400-500 rodzin.

W centrum osiedla ma być wybudowane muzeum, Dom Kultury i przedszkole. Muzeum ma odzwierciedlać dorobek kulturalny ostatnich kilku pokoleń żydowskich. Decyzja Ben Guriona o usunięciu „polityki” z wojska, wywołała również ferment w łonie samej Mapai, szczególnie w młodych jej szeregach. Przewiduje się jednak, że „dyskusja” w jej łonie i „bunt” zakończy się tak, jak kończył się prawie zawsze podobne fermenty wśród członków tej partii. Wystarczy, jeśli Ben Gurion oświadczy, że nie może prowadzić ministerstwa (dymisja!), o ile w „armii” będzie panowała „polityka”. Na obecnym etapie potrafi on jeszcze w ten sposób zażegnać „bunt” w łonie własnych szeregów. Poczynania te muszą więc być demaskowane od zewnątrz, co też Mapam nieustannie i konsekwentnie czyni.

stwa polskiego, J. Szeurson, skarbnik Uniwersytetu Hebrajskiego, który w imieniu władz uniwersyteckich pozdrowił „zebranych, po informował również zjazd o pertraktacjach, jakie Uniwersytet prowadzi z rządem polskim w sprawie założenia przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie katedry dla badań nad historią Żydów polskich.

SPÓŁDZIELCY ŻYDOWSCY NA RZECZ „DOMU DZIECKA”

KRAKÓW (ZAP). Pracownicy Krakowskiej Delegatury „Solidarność” gremialnie zgłosili się do pracy przy rozbiorze starych fortów (na kopcu Kościuszki). Z oczyszczonej i rozebranej cegły zbuduje się „Dom Dziecka” w Krakowie.

Pracownicy intensywnie oczyszczono i wywieziono sporo cegły, z której powstanie piękny, nowoczesny dom dla dzietwy ludności pracującej.

Działalność Wydziału imigracji młodzieżowej

TEL-AWIW 1.9 (Kol. Israel) — Wydział imigracji młodzieżowej przy Agencji Żydowskiej ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że w okresie 15-letniej działalności sprowadzono do Erec 40 tysięcy dzieci z 52 krajów. Obecnie w zakładach Wydziału przebywa około 15 tysięcy dzieci i młodzieży, 60 proc. kolonistów Negewu stanowią wychowankowie tej instytucji.

Okres działalności Wydziału imigracji młodzieżowej podzielić można na trzy etapy: 1) okres, gdy Wydział zajmował się spro-

wadzaniem dzieci żydowskie z Niemiec, Rumunii i Polski; 2) okres powojenny, w którym Wydział rozłożył opiekę nad dziećmi ocalałymi w Europie; 3) okres niepodległego państwa żydowskiego.

LEGNICA Spółdzielnia „Jedność” w Legnicy, wykonała jako Czyn licpowy w 110 proc., swoją produkcję dając wyroby wyłącznie pierwszego gatunku. „Jedność” wykonała plan dzięki zwiększeniu wydajności pracy w brygadach.

W rezultacie współzawodnictwa — brygada produkująca palta męskie, podniosła produkcję o 135 proc. Norma uszycia palta przewiduje 551 minut pracy, „Jedność” wykonuje palto w ciągu 411 minut. Plan przewiduje wykonanie 26 palt dziennie, a wykonuje się 35 palt.

Przedownicy „Jedności” ob. ob. Roźniówna, Goldszajm i Szajdera wicz przynioszą zaszczyt całej Spółdzielczości. Ci produkujący robotnicy wykonali roczny plan produkcyjny już 20 lipca.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY IZRAELEM A DANIA

TEL-AWIW 31.8. (Kol. Israel). Wydział statystyczny rządu duńskiego podał do wiadomości, że import towarów z Izraela w pierwszym półroczu 1949 roku wyniósł 880.000 dol.

JESZAJAHU SZPIGEL

St. H. Safran

Złoty rosół

— 4. — (Nowela)

Pojmowała, że popielnia grzech, którego już nigdy nie potrafi okupić... A gdy czasami poczynała ją palić uczucie wstydu i skruchy, ostatnią deską ratunku była — Chawała. Wszystko to przeciw robiła dla niej, dla Chawała, dla jej zdrowia, dla jej świętości, dla jej dziecięcego uśmiechu... Ten uśmiech Chawała oczyszczał jej serce i rozpraszał zło myśli. Wtedy wiedziała, że grzech jej nie jest tak ciężki — i że stanie się cud. Gdy zaś uda jej się wyratować z gęsta dziecko i siebie — grzech ten będzie jej odpuszczony. Wszak ocalała życie swego dziecka... A teraz? Teraz ma samą oddać dziecko, ponieważ on, Fajwisz tak chce? Namawia ją do oddania dziecka Niemcom. Dzieci, powiada, zostaną wysłane na wieś... Na fermę. On zaś, Fajwisz, ożeni się z nią... Ożeni się z całą pewnością... Byleby tylko skończyła się wojna...

Bejla trwała tak nieruchomo — pochylona w myślach nad własnym sercem. Jak nad bezdenną przepaścią. Nagle opadła ją gorąca fala uczucia morderczego. Wpatrzyła się w

szare oczęta Chawała i ujrzała w nich cień Dawida. Wessała się wargami w szyję dziecka, miękka i ciepła. Nie! Nigdy, przynigdy nie opuści Chawała. Pójdzie razem z nią, jeśli inaczej być nie może... Chawała obejmowała ją i przyciągała tyśiącem drobnych pulchnych rączek. Obie leżały na łóżku, przywarte do siebie, i pieściły się wzajemnie.

Około południa Fajwisz zjechał na podwórko. Za wozem postępowały Niemcy, z zakasanyimi rękawami, z bykowcami w cholewach butów. Fajwisz wszedł do pokoju Bejli i chwycił Chawała, wyrwijąc ją z rąk matki. Bejla przez chwilę stała, jak gdyby tknięta paraliżem — a potem chciała biec za nim. Lecz Fajwisz pchnął ją i upadła na łóżko. Podniosła się jednak szybko i z szeroko rozwartymi oczami podbiegła do okienka...

Widziała, jak sąsiedzi zza ścianki weszli na wóz, trzymając za rączki oboje dzieci, i usiedli na swych tobołach. Widziała nawet, jak Chawała i Gitele objęły się i zaczęły wymachiwać rączkami w kierunku

okienka... Jakaś zła, niesamowita siła przykuła ją do podłogi i nie pozwoliła jej ruszyć się z miejsca. Całe podwórko napelniło się lamentem matek, które nie chciały się rozstać z dziećmi. Bejla chwyciła się za głowę i poczęła tłuc nią o ściankę. Paznokciami darła na sobie skórę. Im boleśniej paliła ją skóra — w tym dzikszy wpadała szal. W rozpacz swej nie znalazła jednak siły, by zbiec na dół, do wozu. Rzuciła się na postanie i leżała tak bez ruchu, z otwartymi, wygasłymi oczami. Szczerniała belka wisiała nad nią, jak zachmurzone niebo, w którego zanadru kryją się ostre, śmiercionośne błyskawice.

Wśród nocy rozległ się na schodach chwiejny krok pijanego Fajwisza. Izdebka sąsiadów zza ścianki była otwarta na roście i opustoszała. Przyszedłszy, zwalił się na łóżko, obok Bejli, która leżała wciąż jeszcze z szeroko rozwartymi oczami. Po chwili zasnął.

Teraz dopiero rozgorzał w sercu Bejli głęboki, palący ból. Była jedną kobietą, która pozostała w tym domu — bez dziecka. Ciemność dookoła niej piekliła ją tysiącami długich, ognistych języczków. Gorączka paliła jej skronie. Cała ukryta się nawiś do Fajwisza ocknęła się w skurczu jej rak. Olsniła ją

czervenią dzika, niesamowita myśl, która dreszczem przeszyła jej ciało. Zwlokła ze siebie suknię i zaczęła tulić się do Fajwisza. Otworzył leniwie powieki i wymamrotał coś po pijanemu. Leżała obok niego, wciąż jeszcze z wybaluszonymi oczami — nie dostrzegając nic więcej w ciemności, prócz czerwonego, krwawego kręgu, który kołysał się w próżni. Od tego kręgu biegły purpurowe, spiczaste plomyki, wzniciając pożar w izdebce. W pięci ściała kurczowo zimny, ostry przedmiot. Lewym ramieniem opłota Fajwisza, podczas gdy gorący jej oddech parzył jego kark. Znów otworzył oczy i uśmiechnął się. Lecz uśmiech po chwili zastąpił na jego wargach, a twarz wykrzywiła się boleśnie. Wyrwał głowę z jej objęcia — dziki krzyk rozdarł ciemność pod belkiewcem. Nogi jego poczęły przeżywać się konwulsyjnie. Z łona polała się krew na drgające kolana. Ryknął powtórnie chrapliwym głosem — i opadł na łóżko.

Bejla, półmaga, wypadła z izdebki. Mijając ciemne podwórko biegła w kierunku uliczki. W getcie panowała głęboka noc. Domy były martwe, wygasłe, a tylko szara, mętna światłość wolno płynących chmur odbijała się w zalegających ulice ciemnościach. Bejla parła w objęcia tych ciemności, które

chłodziły jej skronie. Biegła, nie wiedząc dokąd, niosąc ją krok. Uliczka opadała teraz w dół. Biegła, jak gdyby wicher wiał ją pod ramię. Zdawało jej się, że tam, na przedzie, słyszy turkot wozu uprowadzającego Chawała. Jeszcze parę kroków, a dogoni go. Chawała kiwa na nią z oddali rączką, czerwona-wa szarfa jarzy się w loczkach dziecka...

Jakaś zła, nieczysta siła ponędziała ją naprzód. Z jednej uliczki wpadała w drugą — aż dotarła do drutów. Sama nie wie, gdzie, co się z nią dzieje. Gnała na oślep, niesiona podmuchem wyjącego wiatru.

Z impetem wpadła na druty kolczaste, odgradzające getto. Niemiec, który spali tu, na warcie, ostupił ze zdziwienia: po raz pierwszy widział taką kobietę obok rasiaków. Cofnął się o krok i wrzasnął w półmroku: — Stać! Dokąd, czarownicy? Chcesz się dostać do nieba? Do gwiazd?!

— Tak! Tak! — wybelkotowała rozgorączkowana Bejla — Do nieba! Do gwiazd! Do gwiazd! Rozpoznała swą własną ramioną nad drutami i przycięła ciało. Pozostała już w tej pozycji, z głową zwieszoną, no tamtej stronie ogrózenia. Z rękoma opuszczonymi, krzycząc — kołysała się tam, tam, chwila, jak nag...
 Wielki